

Audycja Nr 206. Temat: „Początek stworzenia Bożego”. 22.12.2018

W audycji świątecznej „Wczoraj, dziś i na wieki”, serdecznie pragniemy powitać wszystkich naszych miłych słuchaczy. Przemysław Merski, Ireneusz Kołacz i Tadeusz Żurek przygotowali na dzisiejszy wieczór informacje o Jezusie Chrystusie, którą zanotowali wszyscy czterej ewangelści oraz potwierdzili apostołowie w swoich listach. - **Mateusz**, jako pierwszy z tej czwórki rozpoczyna swą Ewangelię od rodowodu Jezusa Chrystusa, przechodząc następnie do opisu narodzin Mesjasza w Betlejem. **Marek** natomiast, rozpoczął pisać od początku misji Chrystusa, przez chrzest, nauczanie i powołanie swych apostołów. **Łukasz**, cofnął się w czasie o sześć miesięcy do tyłu i rozpoczął od narodzin Jana Chrzciciela wspominając, że w tym okresie panował w ziemi świętej Herod, król Judzki, a służbę kapłańską w Izraelu pełnił sprawiedliwy mąż, Zachariasz. - Najdalej w opisie cofnął się **Jan**, który rozpoczął pisać Ewangelię od bardzo oddalonych czasów, kiedy jeszcze ziemia nie istniała, ani nie było w przestworzach żadnych innych planet, a w niebie nie było jeszcze aniołów ani żadnych innych stworzeń. Wtedy to właśnie, późniejszy Jezus był pierwszym stworzeniem Bożym i nazywał się „SŁOWO”, jak czytamy w Ew., Jana 1: 2-3, „Słowo było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało”.

Zwróćmy natomiast uwagę, że nigdzie w Piśmie Św. nie znajdziemy wzmianki o początku naszego Ojca Niebieskiego. Stworzyciel i władca wszechświata istnieje *bez początku*, a Jego czas to wieczność. Mamy wyraźny zapis, że Bóg jest wiecznym źródłem życia, że jest On bez początku i bez końca swego istnienia. W Ks. Obj. 3: 14, czytamy natomiast, o naszym Zbawicielu tak: „To mówi ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego Nauka Pisma Św., wyraźnie uczy nas, że Jezus, jako pierwotny wszystkich rzeczy stworzonych, miał początek (Ew. Jana 1:1). W Liście do Kol. 1: 15-20 apostoł zostawił zapis, że przez Umiłowanego Syna Bożego, stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, rzeczy, które widzimy ludzkimi oczami, oraz rzeczy niewidzialne, do których należą nadziemskie władze, aniołowie i wszystkie duchowe istoty niebiańskie. - Ap. Paweł dalej pisze, że wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. Gdyż On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wszelkiego stworzenia. On także jest Głową Ciała, czyli Kościoła, ponieważ tak się Bogu upodobało, aby w Nim zamieszkała cała pełnia boskości. - Mamy, więc wyraźny dowód, że Bóg nigdy nie miał początku, natomiast początkiem Bożego stwarzania okazał się Jego Jednorodzony Syn.

Od tego czasu, kiedy Syn był ze swym Ojcem, rozpoczęło się stwarzanie na wielką skalę. Bóg był architektem wszystkiego, a Jego Jednorodzony Syn, przy boku swego Ojca, był współwykonawcą Bożego planu, jak to opisuje apostoł Jan zaraz na początku swojej ewangelii. Ale w Ks. Rodzaju 1: 1-3, czytamy, że: „*Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. A ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód. I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość.*” Tu, jest wzmianka o drugim początku. Czytając te słowa zastanawiamy się również; czy Bóg mógł mówić sam do siebie, czy też mówił do drugiej osoby? I właśnie nasuwa nam się logiczne stwierdzenie, na podstawie Ew., Jana, że Bóg już wtedy mówił do swego Jednorodzonego Syna, gdyż przez Niego stwarzane było wszystko, co powstało. – W Starym Testamencie „mądrość” jest

symbolicznym do Niego odniesieniem. Przeczytajmy z Ks. Przyp., Salomona 8: 22-30, „Pan stworzył mnie, jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. Przed wiekami byłam ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata, gdy jeszcze nie było morza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody. Zanim góry były założone i powstały wzgórza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie uczynił ziemi i pól, i pierwszych brył gleby. Gdy budował niebiosy, byłam tam; gdy odmierzał krąg nad powierzchnią toni. Gdy w górze utwierdzał obłoki i wyprowadzał z toni potężne źródła, gdy morzu wyznaczał granice, aby wody nie przekraczały jego rozkazu; gdy kładł podwaliny ziemi ja byłam u jego boku mistrzynią”.

Z powyższych zapisów Słowa Bożego rysuje nam się wyraźny pogląd czasowy, co do początku życia Bożego Syna oraz powstawania poszczególnych dzieł Bożych. Od chwili egzystencji Syna Bożego, Stwórcy wszechświata angażuje Go, do współpracy w stwarzaniu i zgodnie z zapisem Ks. Rodzaju, powstaje niebo, ziemia oraz żywe stworzenia Boże w niebie i na ziemi. Powstają również planety, gwiazdy, a na ziemi wszelkie zwierzęta, ryby i istoty morskie, oraz wszelkie ptaki skrzydlate. Potem rzekł Bóg; niech wyda ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego; bydło, płazy, i dzikie zwierzęta i tak się stało. I widział Bóg, że wszystko to było dobre. – Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, według podobieństwa naszego, który będzie panował nad wszystkimi stworzeniami ziemskimi. I stworzył Bóg mężczyznę i niewiastę i błogosławił im Bóg i rzekł do nich: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną. Chrześcijanie wszystkich denominacji dobrze orientują się w dalszych opisach Ks. Rodzaju i wiedzą, że Dobry i Miłosierny Bóg przykazał człowiekowi, co do niego należy, a co nie wolno mu czynić pod karą utraty życia. Jednak pierwszy człowiek, niemający doświadczenia nie usłuchał Bożego nakazu, wobec czego według Bożego powiadomienia, musiał umrzeć.

Już na samym początku życia człowieka na ziemi, zaznaczyło się nieposłuszeństwo i brak wiary Bożym słowom. Bóg jednak dając człowiekowi wystarczającą informację ostrzegł go, że jeżeli będzie nieposłuszny, to wróci do ziemi, z której został ulepiony. I tak dzieje się po dzisiejsze czasy; rodzimy się i wzrastamy w świadomości, że jednego dnia obrócimy się w proch. Z pewnością dla każdego człowieka jest to przykre i bardzo bolesne, - dlatego wielu ludzi zadaje sobie pytanie; dlaczego tak się dzieje? Dlaczego chorujemy, dlaczego starzejemy się i w końcu umieramy? – Pismo Św., na wszystkie pytania daje odpowiedź. I tutaj znowu musimy wrócić do „początku”, kiedy „Słowo” było u Boga. – Bóg już wtedy przewidział, że pierwszy człowiek Adam, chociaż doskonały, a jednak popełni grzech i dlatego przygotował dla niego wybawienie w osobie swego najdroższego Syna, który uniżając się zszedł na ziemię, jako również doskonały człowiek. – Bo, aby Boża sprawiedliwość była zaspokojona, „okup”, czyli równoważna cena za grzech doskonałego Adama musiała być zapłacona, a mógł to zrobić tylko, równie doskonały człowiek, którym okazał się Jezus Chrystus. - Ap. Piotr w swym pierwszym liście, 1: 19,20, mówi; pamiętajcie, że wykupieni zostaliście z grzechów waszych drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego przeznaczonego na to już przed założeniem świata.

Z otrzymanych informacji biblijnych dowiadujemy się o Boskiej działalności na rzecz powrotu człowieka do doskonałości i otrzymania życia wiecznego. – Ale w obecnych

warunkach życia, nawet wielu gorliwych chrześcijan, czytając te Boże zapewnienia, powątpiewa na samą myśl, że człowiek będzie mógł żyć wiecznie na ziemi - bez końca. - To zapewnienie Boże, dla człowieka jest trudne do zrozumienia ludzkim umysłem, gdyż do tego czasu jeszcze nikt z ludzi czegoś podobnego nie doświadczył. Dlatego właśnie, aby **nie** powtórzył się dramat, który miał miejsce w „ogrodzie Eden” około 6-tys., Lat temu, musimy zaufać Bożym słowom, które Bóg mówił do swego sługi Salomona. *„Słuchajcie mnie, synowie: Błogosławieni ci, którzy się trzymają moich dróg! Słuchajcie przestrogi, abyście byli mądrzy, a nie odrzucajcie jej! Błogosławiony człowiek, który mnie słucha, czuwając dzień w dzień u moich drzwi, strzegąc progów moich bram! Bo kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana. Lecz kto mnie pomija, zadaje gwałt własnej duszy”*. Ks. Przep., Salomona 8:32-36.

Każdy wierzący Bogu człowiek przyjmuje do swego umysłu słowa zapisane w Piśmie Świętym, jako PRAWDĘ i z tego względu nie powinien wątpić w Boże zapewnienie mówiące, że *„jak przez upadek jednego człowieka (Adama) przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego (Jezusa Chrystusa), przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia”*. Rzym 5: 18-19. - I właśnie święto „CHRISTMAS”, którego za kilka dni będziemy uroczyście obchodzić, jako dzień narodzenia Zbawiciela świata, dziękując Bogu za Jego ogromną miłość do rodzaju ludzkiego, jest następnym „**początkiem**” w dziele naprawy wszystkiego, co zostało zakażone grzechem. **Jezus Chrystus stał się naszym zbawieniem i Bóg**. Jego przeznaczył na KRÓLA Swego królestwa na ziemi przez tysiąc lat, co zapoczątkuje powstanie z grobów do życia całego rodzaju ludzkiego. - Już wiele lat temu prorok Izajasz (53: 10-12) zanotował, że tak się upodobało Bogu, aby dać swemu Synowi przywilej cierpienia, doświadczając Go w boleści i smutku, składającego swoje życie w ofierze za człowieka. W tym dziele Jezusa widzimy wypełniające się Boże przymioty, sprawiedliwości, mądrości, mocy i miłości.

Sprawiedliwość Boża nakazywała, aby grzech, który popełnił Adam, był odkupiony. **Mądrość** podążała do osiągnięcia celu, który Bóg zakreślił w swoim planie. **Moc**, to siła, która w Bożym wymiarze wszystkiego potrafi dokonać. A **miłością**, Dobry Bóg okrywa swoje ludzkie stworzenia i chroni je przed wieczną śmiercią. Dlatego właśnie Władca i Stwórca wszechświata poświęcił swego ukochanego Syna, który doświadczając wszystkich ludzkich utrapień i boleści oprócz grzechu, wykupił ludzi spod wyroku śmierci. - Rodząc się w biednej, lecz zacnej i miłującej Boga rodzinie oraz w miejscu, należącym do zwierząt, pozornie wprowadził ówczesnych nauczycieli Zakonu w zakłopotanie, gdyż nikt z nich nie spodziewał się, że w takich okolicznościach narodzi się Mesjasz. Ale Dobry Bóg i to przewidział, kiedy nakazał prorokowi Micheaszowi (5:2) napisać: *„Ale ty, Betlejem Efrata! acześ najmniejszy między tysiącami Judzkimi, z ciebie mi jednak wyjdzie ten, który będzie panującym w Izraelu”*. (BG)

W Ew., Mat 1: 18-23 (BT) czytamy, że: *„Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpraw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem*

*sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, **któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami**". Żegnając was mili słuchacze, życzymy Wam zdrowych i radosnych świąt. Dobranoc!*